

Dominik Héjj

Węgry po szczycie NATO w Wilnie

Węgierska delegacja z satysfakcją odnotowała brak zaproszenia Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego, a także podania harmonogramu tego przystąpienia. W opinii przedstawicieli węgierskich władz, jest to przejaw odpowiedzialności NATO oraz nieeskalowania konfliktu.

W dniach 11-12 lipca 2023 r. w Wilnie odbył się szczyt NATO. Wydarzenie to, mimo że w wielu aspektach przełomowe (zob. m.in. [„Komentarze IEŚ”, nr 906](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 912](#)), nie wywoływało wśród węgierskiej opinii publicznej tak dużych emocji, jak w innych państwach regionu. Wobec szczytu strona węgierska nie przejawiała żadnych oczekiwań (poza brakiem deklaracji dla członkostwa Ukrainy). Chociaż Węgry są częścią Bukareszteńskiej Dziewiątki, czyli państw tworzących wschodnią flankę NATO, to z faktu tego nie wynikają istotne konsekwencje w zakresie bezpieczeństwa. Do chwili obecnej węgierski parlament nie wyraził zgody na rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego o Szwecję (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 893](#)).

Decyzja Turcji. Sposób, w jaki sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg poinformował opinię publiczną (10 lipca wieczorem) o wyrażeniu zgody przez prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğana na przekazanie do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji ustawy umożliwiającej rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego, rodzi uzasadnione pytanie, czy strona węgierska w ogóle o tym wiedziała. Wydaje się bowiem, że była tym faktem co najmniej zaskoczona. Węgierska delegacja (w której skład weszli premier, szef MSZ oraz minister obrony narodowej) pojawiła się w stolicy Litwy dopiero 11 lipca rano, a do momentu wylotu do Wilna członkowie rządzącej koalicji nie komentowali decyzji prezydenta Turcji.

Węgierscy politycy przekonywali, że pozostają w stałym kontakcie ze swoimi tureckimi partnerami, również w zakresie debaty wokół NATO. Jednakże w czasie konferencji prasowej 10 lipca szef Sojuszu, wypowiadając się na temat stosunku Węgier do rozszerzenia NATO o Szwecję, wskazał, że Węgry zobowiązały się do nieprzedłużania procesu ratyfikacyjnego. Powoływano się przy tym na deklarację premiera Viktora Orbána przekazaną szefowi rządu Królestwa Szwecji Ulfowi Kristerssonowi (29 czerwca 2023 r.), w której znalazło się stwierdzenie: „Węgry nie będą opóźniać ratyfikacji (...) członkostwa [Szwecji – D.H.] w NATO”. Uznano zatem, że jedyną przeszkodą w ratyfikacji rozszerzenia był opór Turcji, a nie wątpliwości Węgier, oraz wzięto za pewnik, że jeżeli doszło do porozumienia szwedzko-tureckiego, to głosowanie na Węgrzech jest w rzeczywistości kwestią jedynie techniczną (jak określają ją politycy koalicji Fidesz-KDNP). Należy jednak podkreślić, że przez kilkanaście godzin od podania komunikatu nie ukazał się żaden oficjalny komentarz do słów sekretarza generalnego.

W przestrzeni medialnej od razu pojawiły się natomiast pytania, czy węgierski parlament niezwłocznie zostanie zwołany na nadzwyczajne posiedzenie, by zająć się ustawą. Partie opozycyjne natychmiast zaproponowały przedłożenie wniosku o zwołanie posiedzenia. Dziennikarze opozycyjnego tygodnika „HVG” zwrócili się do Zsolta Németha, przewodniczącego parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Krajowego Węgier, z pytaniem w tej kwestii. Ten odpowiedział tylko, że w Wilnie dojdzie do spotkania premiera Orbána z prezydentem Turcji Erdoğanem, po którym „będziemy mądrzejsi”.

Następnie uznano, że ponieważ turecki parlament nie będzie się śpieszył, to również zwoływanie nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia Krajowego nie jest potrzebne. Sesja Zgromadzenia Krajowego może się rozpocząć najwcześniej 1 września, przy czym od strony formalnej nie ma konkretnych przepisów regulujących graniczną datę zwołania pierwszego posiedzenia w danej sesji (wiosennej lub jesiennej). Można je bowiem opóźnić, jak miało to miejsce przed rokiem. Przewodniczący Németh powiedział jedynie, że Turcja rozpocznie prace nad umożliwieniem rozszerzenia NATO o Szwecję 1 października, a Węgry – w połowie września. Wskazać należy, że nadzwyczajne posiedzenie parlamentu Węgier zostało zwołane 31 lipca 2023 r. na wniosek posłów opozycji.

Pierwszym punktem porządku dziennego miało być głosowanie nad ustawą umożliwiającą przyjęcie Szwecji do NATO. Przedstawiciele koalicji Fidesz-KDNP posiedzenie zbojkotowali.

Opór Węgier w sprawie rozszerzenia NATO nadszarpnął wizerunek Budapesztu jako godnego zaufania i przewidywalnego partnera w ramach Sojuszu. Węgierska dyplomacja nie osiągnęła żadnych korzyści, podczas gdy Turcja ma docelowo wznowić negocjacje z Unią Europejską, a także powrócić do rozmów ze stroną amerykańską, dotyczących dostaw myśliwców F-16. Węgrom ani nie uruchomiono środków z KPO, ani nie odblokowano dostępu do Funduszu Spójności, który pozostaje zamrożony, ani też nie zakończono wobec tego państwa stosowania mechanizmu „pieniądze za praworządność”.

Wizerunkowo konferencja sekretarza generalnego NATO była dla Budapesztu wydarzeniem deprecjonującym, ponieważ o docelowej decyzji węgierskiego parlamentu Stoltenberg mówił jak o wydarzeniu w zasadzie dokonanym. Po konferencji stało się jasne, że nie należy doszukiwać innych przyczyn stanowiska Węgier poza oporem. Wiele wskazuje także na to, że wstrzymywanie akcesji Szwecji do NATO nie było wynikiem porozumienia turecko-węgierskiego, ponieważ w innym wypadku można byłoby się spodziewać zsynchronizowanego turecko-węgierskiego oświadczenia, a członkowie węgierskiej delegacji byłiby obecni w Wilnie i natychmiast skomentowali porozumienie Turcji i Szwecji. Bez wątplenia może zaskakiwać, że węgierska dyplomacja dopuściła do takiej sytuacji, w której pokazanie, że Węgry są traktowane jako partner drugiej bądź kolejnej kategorii, było aż tak bardzo widoczne.

Węgry a sprawa Ukrainy. „Podejście, które podkreślaliśmy przez długi czas w kwestii wojny, że należy prowadzić dyplomację pokojową, otrzymało swój najpoważniejszy wkład [Węgier – D.H.] w wynik tego szczytu NATO. Dzięki temu szczytowi zrobiliśmy duży krok w kierunku pokoju” – powiedział w wywiadzie przywołany już wcześniej poseł Zsolt Németh. Wyrazem dążenia do pokoju miał być brak zaproszenia Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego, a także podania harmonogramu tego przystąpienia. Węgierska delegacja, dbając o sprawy wizerunkowe, stała na stanowisku, że to jej perspektywa była w czasie szczytu dominująca. Media sympatyzujące z rządem relacjonowały pobyt prezydenta Ukrainy w litewskiej stolicy jako nieudany, a także podkreślały, że oczekiwania Kijowa wobec partnerów były zbyt wygórowane, a co za tym idzie – pozostały niespełnione.

Przekształcenie Komisji NATO-Ukraina w Radę nie zostało szerzej skomentowane na Węgrzech. Jest to kwestia o tyle istotna, że przez lata Budapeszt blokował spotkania w tym formacie z uwagi na konflikt związany z węgierską diasporą żyjącą w Ukrainie, w obwodzie zakarpackim. Budapeszt nie skorzystał z możliwości niewyrażenia zgody na przekształcenie Komisji w Radę. Jednocześnie szef węgierskiej dyplomacji zastrzegł, że rozpoczęcie jakichkolwiek rozmów z Ukrainą dotyczących jej przyszłego członkostwa w Sojuszu musi zostać poprzedzone uregulowaniem sytuacji węgierskiej mniejszości w Ukrainie. Nie wskazano jednak, w jaki sposób miałyby to zostać osiągnięte.

Reforma sił zbrojnych. Zapowiadany przez Węgry sukcesem w polityce bezpieczeństwa jest osiągnięcie wydatków na armię na poziomie 2% PKB. Władze węgierskie podkreślają, że Węgry znajdują się w elitarnym, nielicznym gronie państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego, które spełnią postulowany wskaźnik nakładów na obronność. W 2022 r. było to 1,4% PKB, przy czym połowa tej kwoty przeznaczona została na nowy sprzęt wojskowy (a także na jego utrzymanie). Wytoczne NATO w tej kwestii mówią o 20%. Warto wskazać, że dekadę temu (w latach 2013-2015) na obronność przeznaczano 0,9% PKB.

Obecnie na Węgry trafia sprzęt zamówiony w ramach przyjętego w grudniu 2016 r. Programu Obrony i Rozwoju Wojskowego Zrinyi 2026. Jego łączna wartość opiewa na 10 mld euro. Głównymi beneficjentami zamówień realizowanych dla węgierskiej armii są niemiecki i francuski przemysł zbrojeniowy. W bazie w Szolnoku w połowie lipca 2023 r. odbyło się uroczyste powitanie dwóch (z zamówionych szesnastu) helikopterów wojskowych Airbus 225M (Caracal). Sześć z nich przygotowanych zostało w konfiguracji Special Operation Forces-SOF. Zostaną one wyposażone w pakiet uzbrojenia HForce, opracowany pod konkretne zamówienie węgierskiego wojska.

Z realizacją kontraktu na śmigłowce Caracal wiąże się zaangażowanie kapitałowe grupy Airbus Helicopters na Węgrzech. W 2020 r. utworzono spółkę Airbus Helicopters Hungary Kft., w której państwo węgierskie ma 30%

udziałów. W 2022 r. w miejscowości Gyula otwarto fabrykę podzespołów do helikopterów. Poza H225M, Airbus Helicopters zrealizował już całe zamówienie na dwadzieścia helikopterów Airbus H145.

Od 2022 r. na Węgry docierają samobieżne haubice PzH 2000, których łącznie zamówiono 24 sztuki. W najbliższych tygodniach powinny rozpocząć się także dostawy pierwszych czołgów Leopard 2A7+, których łącznie zamówiono 44.

Minister obrony narodowej Węgier, Kristóf Szalay-Bobrovniczky, w czasie uroczystości odbioru pierwszych helikopterów H225 M powiedział, że Sztab Generalny węgierskiego wojska opracował plan rozwoju sił zbrojnych do 2031 r. Mówił, że będą to siły zbrojne oparte na dwóch komponentach: zawodowych żołnierzach wyposażonych w zaawansowaną technologicznie nowoczesną broń, służących w kraju, w konkretnych bazach, a także „terenowych siłach obronnych”, wyposażonych w sprzęt konwencjonalny i opartych na rezerwistach. W jego przekonaniu ustalenia związane z przyjęciem nowych planów obronnych NATO zwiększą znaczenie węgierskich sił zbrojnych.